

№ 82,

Kalendarzyk tygodniowy:

Wiel. Piąt. św. Ezech.
Wiel. Sob. św. Leona.
Niedz. **Wielkanoc.**
Pon. **Wielkanocny.**
Wt. św. Walerego.
Sr. św. Anastazego M.
Czw. św. Marcelego.

Wschód słońca godz. 5 m. 18
Zachód słońca godz. 6 m. 45
Długość dnia godz. 13 m. 28
Przybyło dnia godz. 5 m. 54

Cena prenumeraty:

w ŁÓDZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 78

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja.

w Łodzi

ul. Przejazd № 3.

Telefonu № 593.

ROZZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 10 kwietnia 1914 r.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-jej po południu.

CENY OGŁOSZEN: Nadesłano przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dzień świąteczny, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

ROZWIĘZANIE MĘSKIE I KRAWATY
W DOBRYM GATUNKU.

WŁ. JANISZEWSKA

Przejazd № 16 (naprzeciw placu „Cyklistów”).

Polecam dla Szan. Pań i Panów

Galanteryę Damską i Męską.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE
sklep zaopatrzone w różne rzeczy galanteryjne.

CENY PRZYSTĘPNE

GUSTOWNE BLUZKI
Z WŁASNEJ PRACOWNI.

Teatr Polski
Cegielniana 63.

W niedzielę 12 kwietnia 1914 r.
o godz. 3-jej po poł. o godz. 8-jej m. 15
Paul Wołodyjowska i pan Zagłoba. „**Królewski jedynak**”.

W poniedziałek 13 kwietnia 1914 r.
o godz. 3-jej po poł. o godz. 8-jej m. 15
„**Królewski jedynak**” „**ORLE**”

We wtorek 14 kwietnia 1914 r.
o godz. 3-jej po poł. o godz. 8-jej m. 15
„**Przebudzenie się wiosny**” „**KRÓLEWSKI JEDYNAK**” ...

Teatr „Miniature”
Cegielniana 34. Od niedzieli nowy świąteczny program:

operetka „Obcym wstęp wzbroniony”, arcyucieszna farsa „Siostra Kacperka” i część koncertowo-kabaretowa.
14 b. m. benefis pp. Czartoryskiej i Lenckiej. 1282

THISBE PARFUM
ULTRA-PERSISTANT
PARIS ED. PINAUD

Z dniem dzisiejszym otworzyliśmy przy ul. Piotrkowskiej № 79

Skład materiałów Aptecznych, Perfumeryjnych i Nowości Kosmetycznych.

Z poważaniem

A. Psarski i S-ka.

Wielka Sobota.

W Wielką Sobotę rano święci Kościół symbol Zmartwychwstania Pańskiego, więc najpierw ogień, wydobyty z krzemienia, a potem pascha, czyli świecę woskową, przypominającą Pana Jezusa zmartwychwstałego.

Jest w niej pięć zagłębień (pięć ran), a w nich pięć gron kadzideł.

Następnie święci kapłan wodę w chrzcielnicę.

Wreszcie śpiewają litanię pokutną do Wszystkich Świętych, a podczas niej kapłan leży krzyżem przed ołtarzem.

Dawniej w dzień ten uroczystie chrzczono dorosłych, nawracających się do religii chrześcijańskiej (katechumenów).

Msza święta odprawia się w kolorze białym, przyczem na pamiątkę Zmartwychwstania Pańskiego odzywają się na „Gloria” organy i dzwony.

Po „Lekcyi” rozbrzmiewa już radosne „Alleluja”, a po Komunii świętej są krótkie nieszpory.

W Wielki Czwartek, w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę jeden tylko kapłan w każdym kościele odprawiać może nabożeństwo; inni kapłani przyjmują tylko uroczystie Komunię świętą w Wielki Czwartek.

Kredyt w handlu.

Bezspornie kredyt jest olbrzymią dźwignią handlu ale z warunkiem, by pod żadnym pozorem nie był nadużywany.

Sprzedawanie jednak za gotówkę, obok cen

stałych i umiędna, bez polowania na nadmierne zyski kalkulacyja—stanowią niezmiernie ważny czynnik dla pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa handlowego.

Tymczasem w społeczeństwie naszym upowszechnił się zwyczaj brania towarów na kredyt, regulowany w pewnych terminach, a przy większych zakupach na spłaty w ratach z góry określonych.

Do rozpowszechnienia tego zwyczaju w znacznej mierze przyczynili się żydzi, bo leży to w ich interesie, by nabywcę związać ze swoim przedsiębiorstwem takimi węzłami, które rozplatać nie będzie mu łatwo.

Kupując towar na kredyt, nabywca zniewolony jest poniekąd do tego, by wyłącznie kupował tam, gdzie z kredytu korzysta; musi w wielu razach drożej płacić lub zadowalać się o wiele lichszym gatunkiem towaru.

Wszelki kredyt, pod jakąkolwiek postacią, łatwo może przytepić sprawność gospodarczą dłużnika, który, nie potrzebując płacić gotówką, nie orientuje się, ile może wydać, nie zdaje sobie dokładnie sprawy ze stanu swych środków, nie umie odpowiednio unormować wydatków, ulega pokusie nabywania ponad możność, kupuje zatem więcej, niż mu potrzeba, brnie w długi, których potem spłacić nie jest w stanie i stacza się do ruiny.

Kredyt nieogłędnie użyty—to robak, toczący u korzenia zmysł oszczędności, uczciwości i niezależności.

Zwłaszcza dla sfer pracujących, których jedynym źródłem utrzymania jest osobista praca, kupowanie na kredyt w wysokim stopniu przyczynia się do powikłań w budżecie domowym. Przy kupowaniu za gotówkę nieraz z konieczności trzeba ograniczyć swoje wydatki, gdy tymczasem biorąc na kredyt, mamy na razie większą swobodę ruchów i kupujemy to, bez czego łatwo moglibyśmy się obejść.

Szczególniej przed nadchodzącymi świętami lekkomyślne korzystanie z kredytu spowodować może skutki bardzo opłakane dla budżetu domowego.

Przygotowanie święconego nastrecza mnóstwo pokus do czynienia wydatków zbytecznych.

Kupowanie za gotówkę przyczynia się też wielce do uzdrowienia handlu i oparcia go na solidniejszych podstawach.

Kupiec bowiem, zmuszony dawać towary na kredyt, przy zbyt rozpowszechnionej u nas niesprawności płatniczej dłużników, sam bardzo często znajduje się w konieczności prolongowania w hurtowniach regulacji swego kredytu na dalsze terminy, co znów przykuwa go do danej hurtowni lub danego dostawcy i pozbawia możności wymagania, aby towary były mu dostarczane w wyborowym gatunku.

W dodatku za udzielanie kredytu kupiec musi płacić drożej za towar, a tem samem i drożej go sprzedawać, gdy tymczasem biorąc za gotówkę, każe dostawcy liczyć się z sobą, może

odrzuć mu liche towary, płaci taniej, a więc taniej może sprzedawać.

We własnym więc dobrze zrozumianym interesie nabywcy powinni najmniej korzystać z kredytu, oraz nie przekraczać nigdy swojej zdolności płatniczej, to znaczy, nie brać więcej i droższego towaru po nad to, co w terminie bez trudności zapłacić mogą.

Stan. Exp.

Agraryusze bałkańscy.

Nietylko w Austrii i w Niemczech lecz także i na Bałkanie kwestya agrarna staje się coraz bardziej aktualną. Wiadomo, jak rozwija się zagadnienie agrarne w Bułgarii od czasu ostatnich wyborów grudniowych do sobrania. Stronictwo agrarne jest dzisiaj nietylko najsilniejszym politycznie w Bułgarii, lecz także najbardziej zwartem społecznie i najzasobniejszym ekonomicznie. W Serbii jest ludności włościańskiej przeszło 85 procent. Kłopotliwą jest sprawa agrarna właściwie tylko w Nowej Serbii, tam bowiem posiadłości ziemskie nie są uwidocznione w żadnym katastrze, i nawet nikt napewno nie wie, gdzie granice jego gruntu.

Jeszcze większy kłopot z gospodarstwem tureckiem: teraz turcy poczynają emigrować, a prawa swoje spahijskie odsprzedają rozmaitym spekulantom serbskim, którzy są dla ludu wiejskiego gorszymi jeszcze panami, niż byli turcy. Spekulanci ci wiedzą, że nowy rząd będzie dążył do wykupu prawa spahijskiego i do uwłaszczenia włościan, na to też liczą, gotowi każdej chwili prawa swoje odsprzedać kmieciom, byle za jaknajwyższą cenę. Im więcej turków wejdzie w tego rodzaju układy ze serbskimi spekulantami, tem trudniejsze stanowisko będzie miał rząd serbski przy uwłaszczaniu.

Z turkami załatwiono by się krótko, a tymczasem wobec spekulantów rodaków nie będzie to tak łatwym. Jedyną radą byłoby, gdyby rząd serbski zdobył się na krok energiczny, zakazując sprzedaży zwierzchniczych praw nad gruntami wiejskimi w ręce osób prywatnych. W ten sposób spahowie i begowie mogliby wchodzić w układy tylko z rządem serbskim, co wiodłoby bezpośrednio do rozpoczęcia uwłaszczenia. Po niedługim czasie państwo stałoby się bowiem właścicielem gruntów tureckich i, parcelując je,

kolonizowałyby je włościaninem zupełnie swobodnym, zobowiązanym tylko do uiszczenia rządowi ceny kupna na jak najdogodniejszych warunkach długiego kredytu amortyzacyjnego.

W Starej Serbii wylania się również kwestya agrarna. Kmiecie muszą płacić większą część wszelkich podatków, oni też odczuwają najdotkliwiej obowiązek służby wojskowej; rzecz więc naturalna, że obecnie, zwłaszcza po zwycięskiej wojnie, pragną rozszerzyć odpowiednio swoje wpływy polityczne. Trzeba się też przygotować, że do pięciu istniejących stronnictw serbskich przybędzie niedługo szóste, a mianowicie chłopskie.

I księcia Wieda oczekują na albańskim tronie nieładna kłopoty, związane z kwestyą posiadania ziemi. Gdyby chciał się oprzeć na żywiole najmożniejszych i do życia publicznego bądź co bądź najodpowiedniejszych, to jest na właścicielach znaczniejszych obszarów ziemskich — nie doczekałby się w takim razie w swem państwie nigdy pokoju i porządku. Albańczycy bowiem, czem mniej mają do stracenia, tem więcej stosunkowo chcą znaczyć w radzie czy to podczas pokoju, czy w razie wojny — przywykli do tego od wieków. Całe ich prawo zwyczajowe zmierza tylko do uregulowania prawa tworzenia band zbrojnych, którym większy właściciel mający coś do stracenia, woli się z reguły opłacać.

Nowy rząd będzie się musiał liczyć z tym stanem rzeczy, który nie da się jednak przepisać na żaden nowożytny kodeks cywilny. Wielu też albańczyków nie posiada własności ziemskiej, zdanej pod uprawę rolną. Grunta ich bardzo często przydatne są w sam raz na pastwisko dla kóz. Takiach należy uważać za bezziemnych, boć żadnych dochodów ze swoich własności ziemskich nie ciągną.

Nie ulega wątpliwości, że wytworzenie średniej własności kmiećj będzie pierwszorzędnym zadaniem rządu; niesposób bowiem opierać się tylko na wielkiej własności, związanej po większej części z żywiołem mużułmańskim, z żywiołem, nie uznającym żadnej tolerancji — lecz trzeba będzie szukać przeciwwagi u ludności chrześcijańskiej, osiadłej i zdolnej uznać wartość porządków państwowych. Ustrój państwowy potrzebny zaś jest tylko tym, którzy potrzebują ochrony swych interesów i dlatego ks. Wied będzie się musiał zająć polityką agrarną, ażeby w Albanii wytworzyć żywioł interesujący się kwestyami państwowymi.

KRAWATY najmodniejsze desenie i kolory, krajowe i zagraniczne. Niezrównany wybór.

M. KOŁODZIEJSKI

1433

Andrzeja 3.

Najbardziej palącą jest jednak kwestya agrarna w Rumunii, gdzie na porządek dzienny wchodzi przymusowa parcelacja latyfundiów.

„Sprawa agrarna jest na Bałkanie wprawdzie jeszcze w powijakach, a jednak trzeba ją śledzić bacznie okiem. Wiemy wszyscy, jak wielkie zmiany wprowadził ruch agrarny i w Niemczech i u nas, w polityce nietylko wewnętrznej. Toteż bezwątpienia i na Bałkanie ruch ten wywrze z czasem znaczny wpływ na politykę tamtejszych państw“.

Od komitetu budowy

kościola pod wezw. św. Stanisława Kostki.

Przed kilkunastu laty powstała myśl wzniesienia w naszym mieście monumentalnej świątyni św. Stanisława Kostki. Obrano piękny punkt i energicznie wzięto się do dzieła. Wszystkie sfery naszego miasta dotychczas żywo interesują się tą świątynią i wszyscy, a szczególnie klasa robotnicza — obocho śpieszyli z pomocą pieniężną.

Dzięki tym zabiegom stanęła największa w Królestwie świątynia, wewnątrz prawie już wykończona: brak jej tylko wieży, która by strzelała w wyże podnosiła myśli i serca do nieba.

Komitet budowy Kościoła św. Stanisława Kostki podaje do ogólnej wiadomości, że w roku bieżącym mimo braku funduszy przystąpić musi do budowania wieży i to z całą energią, gdyż rusztowanie obecne długo stać nie może; nowa zaś budowa pociągnie za sobą koszt 40 — 50 tys. rb.

Posiada Łódź największą świątynię w kraju niechże ma i najwyższą wieżę. Według planów wieża kościoła św. Stanisława Kostki będzie miała 103 metry wysokości — wyższą więc będzie nawet od jasnogórskiej. Wysokość jej ani stru-

54)

ARTUR GRUSZECKI.

KLEJNOT KORONY POLSKIEJ.

Powieść wielicka.

(Wszelkie prawa zastrzeżone).

(Ciąg dalszy — patrz № 81).

Stuchacze spojrzeli po sobie, miarkowali, kogoby wybrać, ale nikt nie zdradzał chęci i nie wyrwał się naprzód, a majster Gębka zawołał złościwie:

— Kiedyś taki śmiały i obrotny w gębie, badźże takim i w robocie. Idź do podżupka i wyratuj miasto z nieszczęścia.

Zmieształ się Wyprutek, ale tylko na chwilę, i rzekł:

— O, ty głowo z cielecej skórki, pocóż mersedasz ogonem bez nijakiej potrzeby? — zaśmiał się. — Nie rozumiesz, głowizno pstrokata, że gdy zamek popsuje się w komorze, sam nijak nie poradysz, aż póki majster nie przyjdzie i nie poprawi. Majstrem od naszego miasta jest burmistrz, on ma iść i upomnieć żupnika. Nie moja rzecz wezwać burmistrza, bo ja soli nie wożę, ani nią nie handluję; niech idą ci, co krzywdę cierpią. Skończyłem, i tyle słów moich; a ty, gospodarzu, daj kubek miodu, bo mi zaschło w gardle.

Zaczęły się narady, ale nikt nie kwapił się iść do burmistrza, ażeby prosić go o wstawienie u żupy.

Stanęło na tem, że należy wszystkich wezwać i iść tłumem do ratusza, bo łatwo burmistrzowi jednego albo dwóch skrzyzczeń wyrzucić, ale z gromadą trudna sprawa, musi skargi wysłuchać i zarządzić złamaniu.

Pochopniejsi i bardziej zagrożeni stratą zarobków, wyruszyli co żywo na miasto, ażeby zwołać innych, i ledwie pół godziny czasu upłynęło, stłoczyli się ludzie w izbach „Pod wiechą“, a wielu stało przed gospodą nie mogąc się docisnąć do środka.

Gospodarz, Dojka Matys, miał prawdziwe żniwo tego dnia, jedni bowiem pili dla załania robaka, co lekliwsi — na odwagę, a większość — tak sobie z ochoty i dla kompanii.

Wśród kupy ludzi znaleźli się i ci, którzy mieszkali na Kłosowie, a trudnili się również furmanowaniem. Opowiedzieli oni najpierw co bliższym sąsiadom, że na Kłosowie, w domu Oraczyńskiego osiadł żyd na stałe, co wielce oburzyło nietylko gorliwych katolików, ale i obywateli dbałych o czystość i porządek miasta.

Ta wieść doszła też do Izby, w której obradowano, dołała ona oliwy do ognia i gorycz do żupy silnie się wzmogła.

Nie dość bowiem, że podżupek przenosi magazyny solne, ale zwabia żydów niewiernych do miasta na szkodę religii, handlu i cechów; wszyscy bowiem wiedzieli, że żydzi tajemnymi drogami sprowadzają liche towary, rozprzedają tanio i szkodzą tem uczciwym kupcom.

Znaleźli się tacy, którzy doradzali, ażeby nie zwlekając iść zaraz na Kłosoń, wyrzucić żyda z domu i przegnać z miasta, ażeby po nim żaden ślad nie został.

Rozważniejsi jednak i starsi powstrzymali te zapędy, mówiąc:

— Skończmy najpierw jedną sprawę, tę z wywożeniem soli, a dopiero zabierzemy się do drugiej.

Pobył jednak żyda, jako stałego mieszkańca Wieliczki podnieśli zebranych i zaczęli się odgrażać burmistrzowi i rajcom, bo i któż jest stróżem i opiekunem miasta, jeśli nie oni, i właśnie ci opiekunowie dopuścili, że w obrebie miasta

zasiadł żyd, taki szkodnik i pijawka ludzka, żyjąca wszystkim. W dodatku, żyd nie płacił żadnych poborów miejskich, nie ponosił żadnych ciężarów, opłat magistrackich, nie pełnił żadnej służby, ani na murach, ani na basztach i w bramach, ani też w mieście.

— Dość już tej gospodarki szlacheiców bez herbów! — wołali złośliwi rozumiejąc pod tymi szlachalcami i bogatych rajców i kupców.

— Idźmy!... Precz z takim burmistrzem!... Napiętnować ich jako gwałtowników, siejących nierządzi!

Były i gorsze wyzwiska. Napróżno starali się starsi i poważniejsi uspokoić wzburzonych. Przekładali im, że należy wplew wybrać mowę, któryby jasno i godnie przemówił do burmistrza w imieniu pospólstwa, ale nie chciano ich słuchać i zaczęto wołać, ażeby iść na ratusz.

W tym samym czasie odbywała się walna narada rajców i bogatszych kupców, zwołanych przez burmistrza do sali magistratu.

Wszyscy byli głęboko przejęci stwierdzonym faktem, że podżupek z obawy pożaru przenosi magazyny soli za Wieliczkę.

Ubożsi tracili dużo, bogatszym groziła ruina majątkowa.

Wieliczanie i Krakowianie mieli wyłączne prawo zakupowania bałwanów soli, również rumów, beczek z okruciami i z warzoną solą, o ile one szły w handel na Śląsk, Wielkopolskę, Małopolskę, Mazowsze, Litwę i do innych dzielnic i krajów koronnych.

Wieliczanie, jako bliżsi żupy, prawie zawsze ubiegali Krakowian i dźwizyli niemal monopol handlu solą, co im zapewniało wielkie zyski.

Z przeniesieniem magazynów, przywił jej stawał się martwą literą, bo i kto dojdzie, gdzie, komu i jaką drogą poszła sól wielicka.

(D. c. n.).

ktura nic zmieniana nie będzie, jak to niektórzy twierdzili.

Kiedy tylko ogłoszono, że do budowy wieży komitet przystępuje, robotnicy stacyi towarowej Łódź-Karolew złożyli 102 ruble; w fabryce Allarta zebrano 620 rb., kierownik naczelny tej fabryki p. Jules Lamy od siebie dał 3,000 rb., pracownicy fabryki Hoffrichtera jako składkę przynieśli na ręce komitetu 35 rb.

Zwyczajem ojców naszych pójdziemy w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę zwiedzać groby. Zwiedzający grób w kościele św. Stanisława Kostki będą mogli obejrzeć plan wieży i jednocześnie złożyć ofiarę na jej budowę. Kwestować będzie dozór kościelny w kościele przy wielkich drzwiach.

W sprawie hurtowni owocarskiej.

Głównymi dostawcami różnorodnych owoców zagranicznych do miejscowych firm są żydzi.

Jako hurtownicy zagarnęli oni w swe ręce cały handel owocami i regulują sprawy te, jak im dogodnie.

Nawiązali oddawna stosunki z przedstawicielami głównego rynku zbytu, głównie pomarańcz, w Hamburgu, gdzie koncentruje się cały handel, gdzie istnieje giełda owocowa i gdzie uwijają się agenci, będący stałe na usługach hurtowników i domów handlowych. Dogodna komunikacja, oraz poczynione przez rząd niemiecki ulgi taryfowe na przewóz do nas owoców—przyczyniają się skutecznie do rozwoju handlu owocami i łatwego zaopatrywania hurtowni żydowskich w Łodzi całymi partiami owoców.

Transporty niektórych gatunków owoców, głównie pomarańcz z Tryestu, nadchodzą w znacznie mniejszej stosunkowo ilości, gdyż sprowadzanie ich tą drogą nie wytrzymuje kalkulacji kupieckiej, ze względu na wysoką stawkę taryfową oraz dłuższą i niewygodną marszrutę.

Kilku zamożniejszych hurtowników łódzkich sprowadza owoce większymi partiami, aby za pośrednictwem drobnych hurtowników żydów rozsprzedać je detalistom.

Ci ostatni korzystali zwykle z krótkoterminowego, trzymiesięcznego kredytu, lub brali na otwarty rachunek bieżący, co oczywiście w drobnym handlu odgrywa ważną rolę.

Obecnie, jak się dowiadujemy, bankructwa niektórych firm kolonialnych, a ostatnio „Paweł Jgnatowicz” sprawiły, że istniejące tutaj hurtownie zaczęły odmawiać dostawy owoców i kredytu wszystkim drobnym właścicielom sklepów chrześcijańskich, których egzystencja z powodu małych kapitałów obrotowych, oparta jest wyłącznie na kredycie. Hurtownicy pozostają nadal w stosunkach tylko z kilkoma wielkimi firmami.

Sparaliżowało to odrazu działalność drobnych kupców chrześcijańskich, uniemożliwiając prawidłowy handel artykułami, stanowiącymi dla nich w wielu wypadkach wartość niepoślednią.

W danej chwili odzyska się więc brak chrześcijańskiej hurtowni owocarskiej w Łodzi.

Dobrzeby więc było, aby znaleźli się inicjatorzy, którzyby się zajęli sprawą stworzenia takiej hurtowni.

Do akcji tej trzeba wciągnąć ludzi fachowych oraz pewne instytucje i stowarzyszenia, któreby nie odmówiły swego poparcia materialnego. Obecnie właśnie nastęrcza się odpowiednia pora, potrzeba tylko dobrych chęci i energicznych zabiegów.

Dla urzeczywistnienia projektu tego przede wszystkim należałoby wysłać za granicę agentów dla zbadania tamtejszych rynków zbytu i nawiązania stosunków z przedstawicielami różnych domów handlowych, które są dostawcami do hurtowni w różnych miastach.

Jest to wprawdzie rzecz nie łatwa, ale możliwa do wykonania.

Chodzi głównie o to, aby stworzyć taką chrześcijańską hurtownię w Łodzi, którąby łączyły bezpośrednie stosunki z hurtownikami w Hamburgu.

Podobne hurtownie chrześcijańskie istnieją już w Warszawie i prosperują doskonale.

K.

Samorząd miast w Królestwie.

Bolesna sprawa samorządu miejskiego przeżyła nowy etap w mozolnej swojej wędrówce. Duma państwowa na posiedzeniu wczorajszym 9 b. m. uchwaliła dotyczące prawo—poczem wróci ono do Rady państwa i jeżeli tam projekt dumski znajdzie przyjęcie dobre, to będzie przedstawiony do Najwyższego zatwierdzenia.

Obrady dotyczyły trzech punktów, co do których istniały różnice zapatrywań między Dumą a Radą państwa.

Pierwszy punkt obejmował sprawę cenzusu lokatorów. Duma przyjęła pod tym względem redakcję Rady państwa.

W drugim punkcie chodziło o język polski. Ten punkt uchwaliła Duma w redakcji własnej, a właściwie w redakcji Aleksiejewa, posta od mniejszości (rosyjskiej) z Warszawy, przeciwko zdaniu Rady państwa, która pragnie wyłączyć polszczyznę z obrad w samorządzie miejskim.

Z przemówień nad tym przedmiotem wpada jaskrawo w oczy mowa posta Aleksiejewa. Oświadczył się on przeciwko swojej własnej redakcji, a za redakcją Rady państwa! Dwa przytacza powody takiej zmiany frontu, niezwyklej w życiu parlamentarnem.

Po pierwsze, iż w Królestwie nie brakuje ludzi dobrze władających językiem rosyjskim (—właściwie chodziło przecież nie o to, ile takich ludzi znajduje się w Królestwie, tylko o to, ile takich ludzi może być wybranymi z korzyścią dla samorządu miejskiego). Po drugie, że język państwowy w państwie rosyjskim jest *jedynym czynnikiem, łączącym różnoplemienną ludność*.

Poseł Aleksiejew *zapominał*, że czynnik najważniejszy mieści się już w tytule monarszym i że ten tytuł bynajmniej nie jest czczym słowem.

Natomiast nie chce wiedzieć o tem, że narzucanie języka państwowego ze szkodą interesów miejscowej ludności staje się częstokroć, jak to widzimy w praktyce, czynnikiem wcale nie łączącym, ale owszem, dzielącym. Ku zamartwieńniu szanownego posta Duma nie podzieliła jego zapatrywań.

Trzeci punkt dotyczył kontroli gubernatorskiej. Duma uchwaliła artykuł, dający gubernatorowi prawo kontrolowania tych uchwał nie tylko co do ich legalności, jak proponowała poprzednio, ale także i co do ich celowości—czego się domaga Rada państwa.

W imieniu Koła polskiego zabierał głos Świeżyński, kładąc nacisk na to, że z uwagi na pilną potrzebę samorządu dla miast polskich, polacy głosują za poprawkami Rady państwa, nie mogąc tylko żadną miarą przystać na prowadzenie obrad w samorządzie po rosyjsku.

Jak widzieliśmy, większość Dumy zajęła w głosowaniu także samo stanowisko.

Depeszę o liczebności głosów podajemy poniżej.

Petersburg, 10-go kwietnia (wt.). Wczoraj pozajam wieczorem Duma przyjęła większością 151 głosów przeciwko 84 przy 24 niegłosujących samorząd dla Królestwa Polskiego.

Paragraf językowy, nadający radom miejskim prawo obradowania w języku polskim, przyjęto.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Jaromira. Jutro Lubostawa.

SALON SZTUKI artysty-malarza Karola Endego przy ul. Ewangielickiej № 5 otwarty codziennie od godziny 11 rano do 9 wieczorem.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

KRONIKA.

(h) Nabożeństwa rezurekcyjne odprawione zostaną w niedzielę o 5 rano w kościołach: Naj-

Szanownym naszym prenumeratorem zamiejscowym przypominamy o odnowieniu prenumeraty za kwartał przyszedły i uregulowaniu zaległej opłaty.

świętszej Maryi Panny, św. Krzyża, św. Stanisława Kostki, św. Anny i św. Józefa, a o 6 rano w kościele św. Kazimierza.

(h) Groby. Uroczystość obchodu grobów w świątyniach katolickich rozpoczęła się dziś od rana.

Dekoracja grobów we wszystkich kościołach jest bardzo staranna i efektowna.

Groby są przyozdobione kwieciami, zielenią, a w klatkach piactwo świegocze.

Wszystko to wprowadza w atmosferę niezwykłą, która sprzyja skupieniu myśli na tragicznej śmierci Zbawiciela.

Nieledwie pomimo woli zginają się kolana i z serca płyną modły do Pana nad Pany o lepsze jutro, lepszą dolę całego kraju.

(h) Strzały na ulicach i przy kościołach. Księża z ambon zapowiedzieli, aby młodzież na cmentarzach kościelnych podczas procesji rezurekcyjnej nie strzelała z tak zw. „żabek”, gdyż wywołuje to popłoch.

Starsi powinni zapobiegać tej brzydkiej swawoli.

(x) Komisja. Dziś komisja budowlana o godzinie 1 i pół po południu dokonała oględzin rusztowań przy kościele św. Krzyża, a to ze względu na nadchodzące święta, które zwykle ściągają liczny natłok modlących się.

Komisja miała na celu obmyślenie zabezpieczenie w ten sposób rusztowania, aby nie groziło w razie natłoku usunięciem się.

W rezultacie postanowiono wznieść silne baryery dokoła rusztowań.

(—) Święta w sądach. Zbliżające się święta Wielkiej Nocy spowodują 15-dniową przerwę w funkcjonowaniu sądów. Z powodu świąt katolickich Wielkiej Nocy sądy nieczynne będą, począwszy od dnia dzisiejszego do nadchodzącego poniedziałku włącznie. Po naszych świątach we wtorek i środę, czyli dnia 14 i 15 b. m. sądy będą czynne, począwszy zaś od dnia 15 b. m. i do dnia 26 włącznie posiedzeń w sądach nie będzie z powodu świąt Wielkiej Nocy st. st.

(a) Z magistratu. Wczoraj wieczorem, w magistracie łódzkim, odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta, posiedzenie radnych z udziałem inżynierii miejskiej, na którym omawiano sprawę budowy własnego gmachu na drugie gimnazjum męskie oraz rozszerzenia tymczasowego pomieszczenia na to gimnazjum przy ulicy Długiej № 29, w celu urzędzenia klas równoległych.

Ponieważ suma 250,000 rubli, wyznaczona pierwotnie na budowę, okazała się zamałą, zaprojektowano wyjednanie dodatkowej sumy na ten cel.

Następnie zastanawiano się nad sprawą kosztów utrzymania drugiego gimnazjum przy ul. Długiej.

Otrzymywane dotychczas subsydyum z kasy miejskiej w sumie rb. 12,500 okazuje się niedostatecznym ze względu na projektowane otwarcie klas równoległych.

Dla załatwienia sprawy tej i wyjednania odpowiednich fundusów na ten cel w ministerium, magistrat postanowił delegować do Petersburga deputację, złożoną z radnych miejskich.

W końcu przyjęto do wiadomości, że w niektórych dzielnicach przystąpiono do naprawy bruków miejskich; z powodu jednak złej pogody rozoczone roboty musiały być przerwane.

(a) Budżet szkół żydowskich. Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej, rz. r. st. Bielajew, zatwierdził budżet żydowskich szkół elementarnych na rok 1914, przedstawiony przez gminę żydowską.

Według tego budżetu, utrzymanie 62 kompletów szkół elementarnych obliczone zostało na rb. 140,451.

Prócz tego gmina płacić będzie na szkołę Aleksandrowską rb. 6125 kop. 84.

Nadmienić należy, że gmina otrzymuje za-

pomocę z kasy miejskiej rb. 12,000 i od rządu rb. 27,010.

(a) **Echa zawieszenia wypłat.** Grono wierzycieli firmy „Paweł Ignatowicz”, która zawiesiła niedawno wypłaty, zwróciło się do sądu okręowego piotrkowskiego z prośbą ogłoszenia jej upadłości.

Jak nas informowano, sprawdzanie aktywów i pasywów firmy natrafia na poważne trudności z powodu braku ksiąg i dokumentów, których dotąd nie znaleziono.

Dowiadujemy się również, że niektóre osoby inkasują w dalszym ciągu drobne należności wzmiankowanej firmy.

Zachodzi pytanie przedewszystkiem: na czy rachunek to robią; a następnie, czy pieniądze, zapłacone w tych warunkach, będą uznane za zapłatę ważną. Więc ostrożność nakazywałaby zapłacić obecnie regulowania rachunków z firmą do czasu naznaczenia kuratorium upadłości.

W uzupełnieniu podanej onegdaj w „Rozwoju” wiadomości o zawieszeniu wypłat przez firmę „Paweł Ignatowicz”, nadmieniamy, że Towarzystwo wzajemnego kredytu Łódzkich kupców i przemysłowców nie poniosło żadnej straty, gdyż Ignatowicz nie był członkiem wzmiankowanego Towarzystwa i nic wspólnego z tą instytucją nie miał.

(x) **Grube oszustwo.** Piekarz, Niemiec, mający swój zakład na jednej z ulic w południowej części miasta, wiedząc z doświadczenia lat poprzednich, że przed świętami zgłaszać się do niego będą ludzie po mąkę na ciasto, sprowadził i sprzedaje po 7 kop. funt mąki, z której nawet kluski ugnieście się nie dadzą, bo się rozłazią; a o to, żeby ciasto wyrosło — mowy nie ma. Rozlewa się w formie i pozostaje półpłynne. Okoliczne gosposie, ufając białej barwie mąki, a także zapewnieniom piekarza o jej dobroci, rozkupowały tłumnie ten towar, nie żałowały drożdży, jaj, cukru, masła, rodzynków, migdałów i innych dodatków, nie żałowały pracy na wyrobienie ciasta, ani też węgla, żeby ono w cieple pięknie wyrosło, a nie doczekawszy się wyrosnięcia, wsuwały takie, jak było, do pieców i wyjmowały pieczywo niemożliwe do spożycia.

Potulny nasz naród nie zrobi zapewne procesu oszustowi. Ale klątwa na jego głowę posypało się chyba więcej, niż mu tam rośnie włosów.

Nad kim się spastwili? Nad biedakami, którzy grosz każdy ciężką pracą zdobywają.

(x) **O maryawitów.** Wczoraj w artykule „Skandal w świątyni maryawickiej” wkradła się pomyłka zecerska.

Nie pan Siczka, ale p. Kasza miał zatarg z maryawitami.

(h) **Z kolei warszawsko-wiedeńskiej.** Z rozporządzenia dyrekcji na kolej warszawsko-wiedeńskiej napisy nazwy stacji i wogóle napisy po polsku są usuwane.

(h) **Cena cegły.** Właściciele cegielni pod Łódź i w Łodzi, każą sobie płacić 16 rb. za tysiąc starej cegły z dostawą na miejsce.

(x) **Stragany.** Rozwijający się coraz wydajniej handel chrześcijański dotarł już na stragany ustawione na rynkach Łódzkich. Jest to nader pocieszający objaw, bo dostarczyć może chlebo-dajnej pracy całej rzeszy biedniejszej ludności naszego miasta, bardzo często pozbawionej możliwości wyszukania sobie zarobku.

Handel tego rodzaju nie wymaga zbyt dużego nakładu; kilka lub kilkanaście rubli na początek wystarczy. Aby jednak handel ten rozwiniął się w sposób należyty, trzeba go popierać, co już powinno być zadaniem naszych pań, zawsze tak chętnych do współdziałania, gdy idzie o dobrą sprawę.

Obecnie są już stragany chrześcijańskie na Wodnym Rynku ze wszystkimi towarami; na rynku Leonharda jeden stragan spożywczy i jeden z norymberszczyzną, oraz parę straganów z jarzynami; na Zielonym Rynku parę straganów z mąką i włoszczyzną.

Szczególne godny poparcia jest stragan na Nowym Rynku z gotową bielizną, którą wyrabiają po domach szwaczki z rodzin ubogich i sprzedają po cenach bardzo przystępnych.

Obecnie organizuje się handel podobny po miastach i miasteczkach, w ten sposób, by towar potrzebny brać wprost od wytwórców,

Bardzo byłoby pożądanem, by praca w tym wypadku była planowa w kontakcie z Łódźką.

Wszelkich w tym względzie informacji udziela p. dr. Gorska (ul. Mikołajewska № 29.)

(a) **Nowa kooperatywa.** Gubernator piotrkowski zatwierdził ustawę sklepu kooperacyjnego blacharzy i ślusarzy w mieście naszym.

(a) **Likwidacya Stow. demokracji chrześcijańskiej.** Powołana komisya likwidacyjna z ramienia Stowarzyszenia robotników demokracji chrześcijańskiej, w osobach Andrzeja Kubiaka, Władysława Geppertowej i Stanisławy Grzemkiewiczowej — dokonała w tych dniach podziału majątku Stowarzyszenia, stosownie do uchwały zebrania ogólnego.

Postanowiono wydać 300 rb. 25 kop. na różne cele, między innymi 100 rb. na Łódzkie „Gniazdo” T-wa opieki nad dziećmi, 100 rb. na ochronkę dziecięcą we wsi Karolewie, wreszcie pozostała kwota rozdzielić pomiędzy najbiedniejszą członkiniami Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie, liczące w ostatniej chwili 76 członków, obecnie przestało istnieć.

(a) **Na utrzymanie własnej straży ogniowej** zarządzenie gromadzkie gminy Radogoszcz postanowiło asygnować corocznie po rb. 1,000.

O ile straż uzyska pozwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa kominiarstwa, dałoby ono około tysiąca rubli, co łącznie z asygnowaną sumą pokryłoby koszty utrzymania straży.

(a) **Ubój bydła.** W tych dniach w Łódzkiej rzeźni miejskiej będzie demonstrowany aparat do zabijania bydła i trzody chlewnej.

Sprawą tą zajęło się Towarzystwo opieki nad zwierzętami, które wystąpiło do władz w Petersburgu, z prośbą o zakazanie zabijania bydła żydom według obrządku rytualnego.

(a) **Oględziny komisyl.** Wczoraj komisya techniczno-budowlana pod przewodnictwem radcy magistratu p. W. Mireckiego dokonała oględzin następujących nieruchomości.

W Libały, przy ulicy Płockiej № 10, gdzie wybudowano 3-piętrowy dom mieszkalny murowany;

S. Motyliewskiego przy ulicy Staro-Zarzewskiej № 120, gdzie wzniesiono 1-piętrowy dom mieszkalny.

Oba domy komisya przyjęła, postawiwszy za warunek, aby właściciele przedstawili do analizy wodę ze studzien miejscowych, oraz zabrukowali odpowiednie przestrzenie podwórza, stosownie do wymaganych przepisów technicznych.

Następnie komisya ogłądała plac przy ulicy Zarzewskiej № 154, gdzie pan Landau zamierza wybudować tkalnię i przedziałnię. Komisya uznała plac ten za odpowiedni.

(p) **Drobny pożar.** Wczoraj o godz. pół do 10 wieczorem wezwano 1-szy oddział straży ogniowej ochotniczej na ul. Nowomiejską Nr. 4, gdzie w jednym z mieszkań zapalili się gołgany.

Ogień ugasił domownicy przed przybyciem straży.

(h) **Zapalenie się sadzy.** Wczoraj o godzinie 8 min. 45 wiecz. wezwano straż ogniową ochotniczą na ulicę Lipową № 9, gdzie zapalili się sadze. Ogień w zarodku ugaszono.

(a) **Za sfalszowanie weksli.** Policja aresztowała w tych dniach Konstantego Pasikowskiego, który ukrywał się jako poszukiwany przez władze sądowe z powodu sfalszowania szeregu weksli.

(a) **Kradzież.** Do zamieszkałej przy ul. Mikołajewskiej Nr. 4, J. Dawidowicz, przyszedł jakiś człowiek z listem, prosząc o odpowiedź. Gdy służąca udala się do pokoju dla wręczenia listu pan Dawidowicz, niezadowolony schwył wisząc w przedpokoju futro karakulowe, wartości 200 rb., należące do nauczycielki, K. Józefowicz i szybko ułotnił się z tupem.

(p) **Wazze bruks.** Wczoraj na ul. Piotrkowskiej Nr. 56, E. Fejlowiczowa, starszka, lat 88, potknawszy się o dziurę w bruku, upadła i złamała lewą nogę.

Po nałożeniu jej opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

(p) **Zę schodów.** Na ul. Piotrkowskiej Nr. 88, R. Orbach, żona komiwożera, lat 40, spadła ze schodów i złamała lewą rękę.

Pierwszy opatrunek nałożył jej lekarz Pogotowia.

(p) **W fabrykach.** Na ul. Karola Nr. 56, Kazimierz Łuczko, robotnik fabryki Rosenblatta, lat 20, w maszynie, na której pracował, odniósł rany szarpawo prawej ręki.

W fabryce przy ul. Leszno Nr. 39 Antoni Szkularek, robotnik, lat 40, uderzony transmisyą, odniósł złamanie dwóch zeber prawego łoku.

W obydwu wypadkach doraźnej pomocy nieszczerliwym, udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Stan bezprzytomny.** Na ulicy Pańskiej Nr. 39 znaleziono wczoraj mężczyźnię, lat około 55, z nazwiska nieznanego, bez przytomności i w takim stanie odwiózł go lekarz Pogotowia do szpitala Czerwonogórzka.

(p) **Z drabiny.** Na ul. Nowo-Zarzewskiej № 53 Klemens Smolarek, syn robotnika, lat 12, ugniając za gołębiami, spadł z drabiny i zwichnął prawą rękę. Doraźnej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

(p) **Bójka.** Wczoraj wieczorem na ul. Wólczańskiej Nr. 92, między kilku młodymi ludźmi powstała kłótnia, połączona z bójką, w czasie której Alfred Heja, robotnik, lat 21, przez towarzysza uderzony nożem, odniósł ranę lewej ręki.

Obydwu odprowadzono do IV cyrkułu, gdzie rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Napaść.** Dzisiejszej nocy na ul. Rokicińskiej Nr. 6 stróż nocny, Jan Lik, napadnięty został przez nieznanego opryszka, który nożem zadał mu ciężką ranę w krzyż.

Po nałożeniu mu opatrunku na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziono go w stanie groźnym do szpitala Aleksandra.

(a) **Z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Fabianicach.** W tych dniach, pod przewodnictwem p. T. Jankowskiego, odbyło się ogólne zebranie roczne Pabianickiego Tow. Wz. Kredytu, przy udziale 241 członków.

Odczytane sprawozdanie za rok 1913, wykazuje, że Tow. liczyło 710 członków, a udziały ich wynosiły rb. 267755.

Ogólny obrót ze wszystkich operacyj Tow. dosięgnął rb. 69,944,423.

Zdyskontowano weksli na sumę rb. 6,884,077 kop. 58; przyjęto do inkasa weksli na sumę rb. 2,073,525.

Czystego zysku osiągnięto rubli 47,798 kop. 71.

Sprawozdanie to bez dyskusji przyjęto.

Z czystego zysku 6 proc. wyznaczono na dywidendę, resztę zaś t. j. przeszło 30,000 rub., postanowiono przenieść na rachunek zysków i strat 1914 r.

Zatwierdzony budżet wydatków na rok 1914 wynosi rb. 56,250.

W końcu przystąpiono do wyborów. Do zarządu wybrany został p. I. Hans, do rady zaś pp.: R. Budziński, F. Krusche i K. Pęczkiewicz.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: J. Filtzer, A. Fulde i S. A. Krusche, a jako zastępcy p. H. Torner i H. Wlazłowicz.

(a) **Wybory wójta gminy Radogoszcz.** W tych dniach w kancelarii gminnej w Julianowie, w obecności naczelnika pow. Łódzkiego p. Makarowa, odbyły się wybory kandydatów na stanowisko wójta gminy Radogoszcz. Przewodniczył sołtys wsi Bałuty Stare, Walenty Napieraj przy udziale 149 osób z ogólnej liczby 168 mających prawo głosu.

Pewna grupa wyborców wystawiła kandydaturę b. wójta gminy Teodora Cymmera, który został usunięty z urzędu na mocy rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego. Wobec tego naczelnik powiatu wykreślił Cymmera z listy kandydatów. W rezultacie wybrano na stanowisko wójta gminy p. Ferdynanda Langego, a na jego zastępcę p. Leopolda Langego.

(a) **Odmowa.** Gmina radogóska odmówiła zarządowi chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności wyznaczania 300 rb. zapomogi na przytułek położniczy przy ul. Franciszkańskiej Nr. 58 na Bałutach.

SZTUKA.

(x) **Teatr polski.** Z kancelarii teatralnej komunikują nam:

Repertuar świąteczny:

W niedzielę po pol. „Pani Wołodyjowska i Pan Zagłoba” sztuka w 4 aktach ze śpiewami z powieści Sienkiewicza, wieczorem arcydzieło w 5 aktach Rydla p. t. „Królewski jedynak”

W poniedziałek po pol. „Królewski jedynak” wieczorem „Orle” arcydzieło w 6 aktach Rostanda.

We wtorek po pol. „Przebudzenie się wiosny” sztuka w 13 obrazach Wedekinda; wieczorem „Królewski jedynak” arcydzieło w 5 aktach Rydla.

Bilety nabywać można w kasie teatru od 11 do 2 a w dzień przedstawień od 10 rano cały dzień.

(x) **Teatr Ludowy (Przejazd 34).** Repertuar świąteczny teatru ludowego jest następujący:

W pierwsze święto na benefis amatorów „Wesele Fonsia” — krotchwila w 3 aktach Ruszkowskiego w drugie i trzecie święto „Wicek i

Wacek"—komedia w 4 aktach Z. Przybylskiego.
Początek przedstawień powyższych o g. 6 i pół wiecz.

Z Tow. „Społem“.

W tych dniach odbyło się ogólne zabranie roczne Stowarzyszenia spożywczego „Społem“ w Pabianicach. Zgromadziło się 620 członków. Przewodniczył p. Wojciech Polc.

Odczytane sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje, że w końcu grudnia Stow. liczyło 1,306 członków. Stowarzyszenie posiada 12 sklepów spożywczych, 1 sklep ze szkłem, 2 piekarnie, 1 kuchnię, magazyn główny, skład węgla i drzewa, 3 domy drewniane i 3 murowane jednopiętrowe. Udziały członkowskie wynoszą 25,494.

Ogólny obrót wyniósł rb. 270,508 kop. 43. Członkowie Stowarzyszenia kupili towaru za rb. 157,638. Kapitał zapasowy wynosi rb. 2,307, rezerwy rb. 6,874. Pożyczki u wierzycieli stanowią rb. 18,881, dostawcom należy się rb. 24,956. Czystego zysku osiągnięto rb. 4,205 kop. 44.

W roku sprawozdawczym sprzedano towarów za sumę rb. 276,848 kop. 51. Ruchomości oszacowane są na rb. 5,575, nieruchomości na rb. 26,731.

Z kuchni wydano 20,827 obiadów po 15 kop. i 3,091 po 35 kop. Dochód więc wyniósł rb. 5,112.

Kooperatywa dziecięca dała już pewne rezultaty; dzieci członków nabyły materiałów piśmiennych za 44 ruble, na czym zaoszczędziły 11 rubli.

Zebrani postanowili czysty zysk rb. 4,205 kop. 44 rozdzielić w sposób następujący: 10 proc. na kapitał zapasowy, 6 proc. na dywidendę od udziałów, rb. 50 na hurtownię warszawską związku, rb. 100 na kształcenie członków Stow. lub ich dzieci, rb. 200 na fundusz dzieci członków; rb. 504 kop. 60 na gratyfikację dla zarządu, rb. 100 na ambonę w kościele na Nowem Mieście i rb. 1,813 kop. 24 na kapitał rezerwy.

Po przyjęciu sprawozdania i zatwierdzeniu budżetu na rok 1914, postanowiono podnieść obowiązkowy udział członków do 50 rb.

W końcu zebrania dokonano wyborów. Do zarządu wybrani zostali: p. Wł. Brzozowski, St. Stanisławski, W. Pietrasiak, K. Choraży i M. Bára; na zastępstwo zaś pp. L. Koch, B. Wolniewski, K. Boncler, K. Jachimek i J. Lefik.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. J. Niedzielski, ks. St. Ryłski i B. Wyganowski.

Do komitetu sekcji kobiet wybrane zostały panie: Z. Binentalowa, H. Elianowska, L. Gryglíková, J. Gryza, M. Grudlewiczołowa, W. Hansowa, E. Havelówna, A. Jankowska, M. Klimek, M. Pótek, M. Pomianowska i M. Szpionek.

(a)

Z WARSZAWY.

* Przyjazd generał-gubernatora.

Wczoraj o godz. 12-ej min. 10 po południu pociągiem kurierskim kolei petersburskiej przyjechał do Warszawy nowy generał-gubernator, generał jazdy Żylinski wraz z małżonką.

Na dworcu oczekiwała przyjazdu warta honorowa, oraz przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i cywilnych.

Po przyjęciu raportu i przywitaniu z oczekującymi go osobami, generał gubernator wsiadł wraz z małżonką do powozu i udał się do soboru na plac saski.

Po krótkim pobycie w soborze, gen.-gubernator udał się do Zamku.

* Konfiskata.

Na zasadzie rozporządzenia komitetu do spraw prasowych skonfiskowano prospekt oraz № 1 „Strażnicy“.

* Kara prasowa.

Na zawieszono przez izbę sądową do sprawy pismo robotnicze „Nowa Myśl“ nałożono karę administracyjną w kwocie rb. 300 za zbieranie składek bez pozwolenia.

* Z żałobnej karty.

Zmarł w Warszawie Ferdynand Więckowski, właściciel apteki, przeżywszy lat 64.

Wczoraj zmarł w Warszawie Henryk Machlejd, znany kupiec i przemysłowiec, przeżywszy lat 44.

* Napad na profesora.

Onegdaj o godzinie 8 wieczorem w Warszawie przed domem № 40 przy ulicy Smolnej, na przechodzącego profesora szkoły generała Chrzanowskiego, Stanisława Tomasa, napadł jakiś młody człowiek, który zadał mu kijem dwa ciiosy w głowę i uciekł.

Z KRÓLESTWA.

Katastrofa kolejowa. Wczoraj około godz. 6-ej wiecz. linia brzesko-kowelska kolei nadwiślańskich stała się znów widownią katastrofy kolejowej.

Idący z Brześcia do Kowla parowóz, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wykoleił się na 831 wiorście pomiędzy stacyami Wyżwa i Meżowo, i uszkodził tor na znacznej przestrzeni.

Wskutek tego ruch pociągów towarowych narazie zawieszono, zaś ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem.

Nikt z ludzi szwanku nie odniósł.

Z Kowla wysłano pociąg gospodarczy, z Warszawy wyjechał na miejsce wypadku naczelnik kolei, inż. Heskot.

Ujęcie bandyty. W poniedziałek policja w Częstochowie dowiedziała się, że w jednym z domów na Zawodziu ukrywa się poszukiwany przez władze śledcze bandyta Burek.

Zarządzona rewizja nie wydała żadnego rezultatu.

Wobec tego policja urządziła odpowiednią zasadzkę, w którą Burek wpadł, lecz zdołał się z niej wydobyć i zaczął uciekać poza Zawodzie.

Strażnicy puścili się za nim w pogoń, strzelając do bandyty, którego jednak kule mijały. Inni strażnicy, spostrzegłszy na polu chłopa, bronującego rolę, wyprzęgli pospiesznie konie i dosiadłszy je, popędzili za bandytą, którego też udało się ująć.

Burek miał towarzyszy, których na razie nie aresztowano.

Na szajce tej cięży cały szereg napadów bandyckich; podejrzani są oni o napad na kasyerów pod Kamienicą Polską.

Burka na razie osadzono w areszcie miejskim.

Kara administracyjna. Sołtysa wsi Jabłoni, w pow. włodawskim, Bartłomieja Czyżewskiego, skazał administracyjnie gubernator chełmski na 50 rb. kary lub miesiąc aresztu, za noszenie pierścionka z orzełkiem polskim.

Z CESARSTWA.

Choroba pośta Świącickiego. Poseł do Dumy państwowej, członek koła polskiego Świącicki poważnie zaniemógł. Będzie on musiał poddać się operacyi.

Żmija w Dumie. Wczoraj dziwnym jakimś trafem w jednej z ubikacyi gmachu Dumy znalazła się żmija.

Wywołało to wiele żartów, między innymi prognostycznych, jak naprz. że jest to zły omen dla obecnej Dumy, z której sami posłowie czynią być niezadowoleni, utyskując, że wyniki obecnej sesji są nikłe.

Echa rozruchów w więzieniu. Wczorajszy „Dzień“ petersburski podaje następujące szczegóły o onegdajszych rozruchach w więzieniu chersońskim:

Naczelnikowi więzienia złożyli raport dozorca, że nocy poprzedzającej rozruchy więźniowie porozumiewali się stukaniem.

Na tej zasadzie następnego dnia naczelnik więzienia zarządził rewizję osobistą wszystkich więźniów.

Więźniowie celi 15 oświadczyli, że w żadnym razie nie zgodzą się na rewizję i że wzywają naczelnika.

Naczelnik przyszedł, ale równocześnie wezwał kompanię żołnierzy.

Rokowania nie doprowadziły do skutku i rewizji dokonano siłą.

Ponieważ więźniowie zabarykadowali się w

celi, więc uznano za potrzebne dać do celi salwę, której następstwem były 2 trupy i 5 ciężko rannych.

Z sytuacji w Petersburgu.

(Tel. „Rozwoju“).

Petersburg 9 kwietnia.

Jak donosi „Riecz“, rewizje i aresztowania wśród uczącej się młodzieży oraz członków związków zawodowych robotniczych w Petersburgu nie ustają.

Na ulicy aresztowano studenta instytutu psycho-neurologicznego Sibirakowa.

Na zlecenie ochrony aresztowano studenta politechniki b. wydawcę gazety robotniczej „Lucz“ Kusznina.

Na ulicy aresztowano słuchaczkę wyższych kursów żeńskich Tarakonową.

W osadzie „Samopomoc“ aresztowano robotnika Łowskiego.

Na wyspie Wasiljewskiej aresztowano robotnika Efimowa.

Na ulicy aresztowano 2 pracowników handlowych Zakałdajewa i Wostrowa.

Aresztowano członka zarządu związku metalowców i pełnomocnika kasy chorych przy fabryce Putilowskiej Puszkara itd.

Za udział w strajku ekonomicznym pociągnięto ogółem do odpowiedzialności 113 robotników fabryki nabożów w Petersburgu.

Wybuch balonu.

MEDYOLAN, 9 kwietnia (wł.). Wojskowy balon sterowy „Cita di Milano“ eksplodował w chwili lądowania.

Szczegóły katastrofy.

Medyolan, 10 kwietnia.

Sterowy balon włoski, „Cita di Milano“, wyruszył z hangaru wczoraj rano o godz. 9 m. 30. O godz. 1-ej widziano go w prowincyi Como, jak czynił rozpaczliwe usiłowania, aby utrzymać się w powietrzu. O godz. 1-ej m. 30 opadł na polu o 30 kilometrów od Medyolanu, a o 2 kilometry od Canutu.

Koło balonu zebrała się wkrótce tak liczna publiczność, że musiano wezwać z Medyolanu wojsko dla utrzymania porządku. Wraz z wojskiem przybył konstruktor balonu.

Nagle nastąpił z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny straszny wybuch leżącego balonu. Ołbrzymi kadmub, długości 72 i 18 metrów średnicy stanął w jednej chwili w płomieniach. Skutkiem wybuchu 50 osób zostało ciężko oraz kilkadziesiąt ciężko rannych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności z osady balonu, która najczęściej była narażona na niebezpieczeństwo, został ranny tylko jeden oficer.

TELEGRAMY.

O rozdział dycecyi.

WROCLAW, 9 kwietnia (wł.). Z Cieszyna donoszą: Tutejszy wydział gminny zwrócił się do austriackiego ministra oświaty z prośbą o odłączenie austriackiej części Szląska od dycecyi wrocławskiej, a przyłączenie jej do biskupstwa ołomuńskiego.

Aresztowanie „księcia poetów“.

PETERSBURG, 9 kwietnia (wł.). Powracający do ojczyzny poeta francuski, Paweł Fort, po szeregu odczytów, jakie miał w Warszawie, Petersburgu i Moskwie, został aresztowany w Gricy.

Wiadomość o tem sprawiła silne wrażenie w tutejszym świecie literackim. Poczyniono więc niezwłocznie starania o uwolnienie go, co uwieńczone zostało pomyslnym skutkiem.

„Księcia poetów“ uwolniono z aresztu.

POLICYANTKI.

Ameryka ma nowy „craze”. Dodajmy, że „craze” oznacza modę, ogarniającą jak płomień wszystkie stany. Chodzi o wprowadzenie kobiet do—policji. Chicago dało przykład, a Chicago w sprawach „postępu” miewa głos decydujący. Tamtejsze sufrażystki, z dynamiczną energią walcząc o prawa równe, zażądały od władz wytworzenia kobiecych kadrów policyjnych. Uzyskały to prawo tak, jak poprzednio uzyskały prawo głosu.

Lord major kapitulował.

Postanowiono pod dozór niewiast oddać parki i place publiczne, to jest teren na którym Don Żuani zwykli dybać na cnotę niewieścią. Uzbrojono zastęp, złożony z dwu tuzinów policyantek, dano im blachy i władzę. Niebawem

zdarzyła się sposobność do jej użycia. Kobięcy personel restauracji zawiesił pracę.

Wysłano policyantki, dla załagodzenia sprawy. Któż lepiej niż kobieta może oddziaływać na kobietę.

Tak się zdawało lordowi majorowi.

Nie jest on widocznie psychologiem. Łatwo było przewidzieć, że strajkujące kelnerki nie dadzą się aresztować policyantom, że nie dopuszczą ich nawet do pertraktacji.

Jakoż wywiązał się istny bój amazoek, Strajkujące damy rzuciły się jak furye, na damy zaopatrzone w blachy.

W mgnieniu oka twarze jednych i drugich stały się do map geograficznych podobne, a chodniki pokryły się — różnej barwy „postiszami”. Koledzy mężczyźni musieli przyjść na odsiecz policyantom. Te, wydobywszy się ze szpon przeciwniczek, znalazły źródło swej porażki. Był nim brak rewolwerów. Na punkcie uzbrojenia

mężczyźni zrównać ich z sobą nie chcieli. Wobec takich pretensyj i domagań, lord-major znowu ustąpił. Ale, chcąc broni używać, trzeba umieć z bronią się obchodzić.

Zaczęły się ćwiczenia strzelnicze. „Police women” okazały więcej ochoty bojowej, niżli odwagi. Trzymają broń jaknajdalej od siebie przed daniem strzału, zamykają oczy, a po wystrzeleniu rzucają na ziemię rewolwer.

Zachodzi też niebezpieczeństwo inne: ponieważ policyantki są przeważnie młode i ładne, wielu Don zuanów, ku nim właśnie zwraca swe zabiegi. Słowem wynikło dużo trudności. Ale kobiety nie myślą zdobytej placówki opuszczać, więc każde miasto musi mieć swoje „police women” w ładnych, dobrze leżących mundurach z blachami na piersiach.

W dniu 9 kwietnia r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach długoletni współpracownik naszej firmy



IGNACY MALEWICZ

Zmarłego cechowały wielka prawość charakteru oraz sumienność w spełnianiu podjętych obowiązków, cieszył się też naszym zupełnem zaufaniem i utrwał się na zawsze w naszej pamięci!

ZARZĄD

Towarzystwa Akcyjnego

Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej
dawniej Heinzel i Kunitzer.

1266

W dniu 9-ym kwietnia r. b. zgasł przedwcześnie po ciężkich cierpieniach nasz nieodżałowany kolega



IGNACY MALEWICZ

W zmarłym tracimy prawdziwego kolegę, który zaletami swego charakteru zasłużył sobie na naszą trwałą pamięć.

Cześć Jego popiołom!

Koledzy z Towarzystwa Akcyjnego
WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY BAWELNIANEJ
dawniej HEINZEL I KUNITZER.

1268

WINA „CHASTA”

Pijcie w święta tylko WINA „CHASTA”.

Wina „Chasta” są uznanej dobroci
 Wina „Chasta” są pod gwarancją naturalne
 Wina „Chasta” są wytwornego smaku
 Wina „Chasta” są winami odstałymi.
 Wina „Chasta” są najlepszym stołowym napojem.

Pijcie wobec tego tylko wina „CHASTA”.

Główny skład w Łodzi, ulica Piotrkowska № 99.

Skład w Pabianicach w restauracji E. Boëtchera. Skład w Zduńskiej Woli w restauracji A. Rathego.

„ „ Zgierzu „ „ W. Koszadego. „ „ Konstantynowie u p. L. Abta.
 „ „ Tomaszowie „ „ L. Szulca. „ „ Aleksandrowie u p. A. Szepego.

1423

L. DZIENIAKOWSKI

opuściwszy stanowisko sekretarza sądu pokoju 5 rewiru, otworzył kancelaryę obrończą przy ul. Cegielnianej Nr. 66.

Przyjmuje do 9 i pół rano i po południu od 5 — 8-ej. 1203

Automobil

prawie nowy, tanio sprzedam! Dowiedzieć się o cenę Szkolna Nr. 22, m. 5. 1202

Motor gazowy angielski

o sile 3 1/2 HP.

w dobrym stanie jest do sprzedania L. Jezierskiego ul. An-drzeja 5. 1158

Potrzebny jest młody człowiek

umiejący czytać i pisać do fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego Promenada 25. 1230

Firma STEFANÓW

1234 Przejazd № 12. Posiada wielki wybór doniczkowych kwiatów kwitnących, Hjacyntów, Azalii, Bzów, Tulipanów, Naręczów i t. p. Po cenach niskich. Stefan Dymkowski.

Walenty Kopczyński

Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna 2987

Łódź, ulica Juliusza № 14. — Telefon 10-80.

Poleca na nadchodzące święta znane ze swej dobroci ciasta.

Codziennie świeże bułki i chleb o 4-ej po południu we wszystkich filiach:

Piotrkowska: 76, 112, 144, 200, 278.
 Cegielniana: 2, 45.
 Zawadzka 14.
 Południowa 24.
 Widzowska: 152, 48 (Pałast Hotel).
 Zgierska 13.

Mikołajowska 27.
 Mikołajowska 52.
 Konstantynowska 8.
 Długa 11 róg Konstantynowskiej.
 Główny sklep Juliusza 14.
 Filia w Zgierzu.

Na święta!!! PATHEFONY



są najlepszą i naj-
 pożyteczniejszą
 rozrywką i
 grają bez igieł

głośno i nadzwyczaj wyraźnie.

Wielki wybór płyt świątecznych, operowych, operetkowych i t. d. Najnowsze modele aparatów z tubami i bez tub. Sprzedaż na raty na warunkach bardzo dogodnych tylko

W specjalnym składzie Patefonów

Łódź Piotrkowska № 118 :-: telefon 19-09. I piętro. 1397

Cenników i repertuarów żądać darmo.



Sprzedż
 świąteczna

Modne palta wiosenne

z najnowszych materiałów i fasonów 12,50, 15,50 do 32.—

Eleganckie kostyminy

granatowe i inne modne kolory 18,50, 22,50 do 32.—
 w wielkim wyborze.

Dziecinna garderoba

Palta damskie

pozostałe z przeszłego sezonu od Rub. 5,90

Schmachel i Rosner

Piotrkowska 100.

1351

BAR „EXPRESS”

Ul. Piotrkowska № 14

Poleca śniadania po 25 kop., smaczne obiady z 5 dań po 50 kop. Podczas obiadu koncert od 12 do 3-ej. Kolacje à la carte. Od godz. 7 do 1 i pół w nocy koncert. Różne trunki krajowe i zagraniczne i likiery po niskich cenach. W niedziele i czwartki fiaki. Gabinety z oddzielnym wejściem bez różnicy cen. Z poważaniem ZARZĄD.

Zagubione dokumenty

- Andrzej Fijałkowski zagubił paszport, wyd. z fabr. B-ci Wermińskich. 3825—3—3
- Adolf Kaniera zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Danielewicz. 3892—1
- Bronisława Walczak zagubiła kartę od paszportu, wydany z fabr. Landau i Weile. 3878
- Bolesław Piotrowski zagubił kartę od paszportu, wydany z fabr. Allarta 3877—1
- Bronisława Kowalczevska zagubiła paszport, wydany z gm. Łazy gub. piotrkowskiej, pow. będzińskiego. 3847—3—2
- Józef Wolny zagubił paszport, wydany z 6-go cyrkulu miasta Warszawy. 3792—2—2
- Józef Pawlak zagubił paszport, wydany z magistratu m. Sie-radza gub. kaliskiej. 3839-3-2
- Kadeński Bolesław zagubił kartę od paszportu, wyd. z fabr. Silbersteina. 3885—1
- Karol Liszkiewicz zagubił paszport, wydany z magistratu piotrkowskiego. 3853—3—2
- Michał Jalkiewicz zagubił paszport, wyd. z gm. Witonía gub. Kaliska pow. Łęczycki. 3822-3-3
- Poman Zielński zagubił paszport, wydany z gm. Gorzkowice gub. piotrkowskiej. 3842—3—2
- Zaginęła karta wyd. z fabryki L. Tepfera na imię Ignacego Banasika. 3891—1
- Zaginął paszport, wyd. z mag. warsz. na imię Jadwigi Szyprowskiej, jak również 5 rb. papierowe w chusteczce białej. Znalazca raczy zwrócić choćby paszport, na ul. Gubernatorska nr. 27. 3—1
- Zofia Zalewska zagubiła kartę od paszportu, wyd. z fabryki Steigerta. 3881
- Zaginął paszport, na imię Ewy Zadrozny wyd. z gm. Ochów gub. Siedleckiej pow. Węgrowskiego. 3879—3—1
- Zaginął paszport, na imię Piotra Kłanowicza wyd. z mag. m. Brzezín. 3896—3—1



1443

Próba

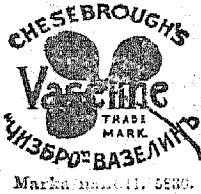
przekona Was, że

Chesebrough Wazelina

jakością przewyższa wszelkie podrabiane artykuły, sprzedawane pod nazwą wazeliny.

Chesebrough Wazelina

sprzedaje się TYLKO w tubkach, słoikach i puszkach z poniższą marką



Marka handlowa. 3890.

Chesebrough Manufacturing Co Cons.

w New-Yorku S. A. S. Sz.

ODDZIAŁ DLA ROSYI:

Moskwa, Spaso-Gilnieszczewskij pier. № 3. 1235

HOTEL CZESKI Warszawa, Marszałkowska 101 róg ul. Jeruzolimskiej. Telefon 102-08. Tuż przystanki tramwajowe, dworzec wiedeński. Nowy właściciel, zmiana administracji, skompletowana odpowiednio służba. Przedstawia wszelkie środki dla udogodnień gości. Ceny umiarkowane. Służba posłada język niemiecki. 1281

Skład lodu ze źródlanych stawów. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Dostawa do domów punktualna. M. MARCHLIK i S-ka. Łódź, Pańska № 63. Telef. 36-24.

Zarząd drogi żelaz. Fabryczno - Łódzkiej niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacji Łódź-Fab. w dniu 2 kwietnia st. st. 1914 r. o godzinie 10 rano, na zasadzie artykułu 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żelaznych będą sprzedane z głośniejszą licytacyi niewypuknione towary, przybyłe za frachtami: Odesa Tow. Połudn.-Zachod. 877333 wino ruskie, wysyłający J. Wexselmann dla okaziciela, zaliczenie rb. 125 kop. 80; Kiszyniów Połudn.-Zachodn. 161171 koniak ruski, wysyłający M. Marchlin, dla okaziciela; Rewel Północn.-Zachod. 43177 stremlingi wędzone, wysyłający M. M. Kieskiuta, dla okaziciela, zaliczenie rb. 62; Szawli Libaw-Romien 7534 ser ruski, wysyłający Pakter dla okaziciela, zaliczenie 65 rb. kop. 93; Zyrardów W. W. 141719 kiszki mokro-solone, wysyłający Goldringer dla okaziciela; Dukszy Północno-Zachodn. 13004 mięso solone, wysyłający J. Einhorn dla okaziciela, zaliczenie rb. 275.

W razie gdyby licytacya w dniu wyżej wymienionym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. Łódź-Fabryczna w dniu 3 kwietnia st. st. 1914 r. o godzinie 10 rano. 1467

W hurtowej i detalicznej perfumeryi przez ostatnie 8 dni, t. j. od 4-go do 12 b. m. ceny na wszelkie śmigusówki oraz wody na dyngys niższe o 20%. Skład zaopatrzony we wszelkie wyborne perfumy i wody kwiatowe krajowych, ryskich i zagranicznych firm

D. Marous, Piotrkowska 115
Telefon 21-79. 1391
Ceny niskie! 1391 Ceny niskie!

Ból głowy i Migrena radykalnie! (485)
"Migrena-Nervosin"
oryginalne proszki zawsze z marką "KOGUT" lecz nigdy w ośmiatkach. Przeszk 10 k.

Na święta!

Gdy sklepy i cukiernie są zamknięte, pamiętajcie zaopatrzyć się wpieryw

w KAWĘ i KAKAO

gotowe z młkiem i cukrem. Nie potrzeba gotować. Łatwo rozpuszcza się w szklance gorącej wody.

Dostać we wszystkich sklepach kolonialnych a także we filjach W-go W. Kopczyńskiego Przedstawiciel: L. Nowiński ul. Piotrkowska 146. Tel. 747.

PEŁCZER z Buska

po długoletniej praktyce w szpitalach chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje codziennie w Łodzi, Aleksandrowska nr. 37, R. Kaszyński. Porada 30 k. (Przy sypilistie stosowanie frykcyi).

Pracowiel MALARZE

na klejową robotę mogą się zgłosić zaraz ul. Lipowa 39 W. Ziółkowski. 1244

WARSZAWA,

Marszałkowska 31a m. 4. Dom obywatelski odnajmuje, dziennie, miesięcznie, pokoje od 1 rb. — 2 rb. Wszelkie nowoczesne wygody, całodzienne utrzymanie lub bez. 1445

Potrzebny jest Cieśła

do fabryki J. Hirszberga i Wilczyńskiego, Promenada 25.

Magazyn galanteryjny JAN RUTKOWSKI

ANDRZEJA Nr. 24

Poleca na nadchodzące święta najnowsze **KRAWATY, BIELIZNĘ, RĘKAWICZKI, 1593 LASKI i t. d.** **WSZELKĄ GALANTERYJĘ. CENY MOŻLIWIE NIZKIE.**

BARDZO WAŻNE! 1143

Mam zaszczyt podać do wiadomości Sz. P., że przyjechałem do Łodzi na kilka dni i zatrzymałem się w hotelu „Centralnym“, Piotrkowska 8 pokoju nr. 35. Kupuję tylko do 16 kwietnia stare zęby sztuczne, całe lub połamane, nawet bardzo zniszczone, oraz szczęki sztuczne. Przyjmuję interes. codz. od 10—2 i od 5—7. Tylko do 16 kwietnia.

Dr. E. REJT, Średnia 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczościowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu salwasanem Ehrlich-Hata 606 i 914 (wśródrynie). Leczenie elektrycznością: elektrotra (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół do 12 i pół i od 5 po 8 wieczorem. W niedziele od 10 do 3 pp. Dla W. Pań osobna poczekalnia. 1417

Ogólnie znana lecznica chor. zębów lekarza dent. H. Pruss 145 Piotrkowska 145 złote korony i mosty bez podniebienia. 1295

Dr. med. Bolesław Kon

PIOTRKOWSKA 56, tel. 52-62 choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne 1649 przyjmuje do 11 r. i od 4—7 po poł

Chor. weneryczne, moczościowe skórne i zabiegi chirurgiczne.

Dr. W. FISCHER

Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—8 pp. Niedziele i święta 11—1. Zielona nr. 5. 402

Dr. Jolnicki

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych ul. Andrzeja № 7 tel. 1-70. Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pannie 4—5. 1181

D. Mittelstaedt

Mikołajewska 67. Przyjm.: od 8—9 i pół rano i 5—6 ipół. po poł. w niedzielę i święta tylko rano od 8—10

POKOJE kawalerskie do wynajęcia.

Spacerowa № 41. (Promenada).

Roznosiciele

znający dobrze Bafuty — Radogoszcz — Chojny — Dąbrówkę i Szosę Pabianicką posiadający kaucyję rb. 50 — potrzebni zaraz. Zgłaszać się do administracji „Rozwoju“.



Na nadchodzące święta

poleca w wielkim wyborze:

KOSZULE męskie i damskie.

Letnią bieliznę trykotową.

KRAWATY najnowsze desenia.

Zaboty, laski, rękawiczki, pończochy, skarpetki, szale, fartuszki.

Paryska biżuteria. u M. Kolodziejewskiego Andrzeja 3

A. Spodenkiewicz, Konstantynowska № 26.

Koszule kolorowe zefirowe, pikowe, madopolanowe najnowsze desenie.

Krawaty w wielkim wyborze krajowe, wiedeńskie i angielskie.

Rękawiczki skórkowe, duńskie, mocca, trykotowe, jedwabne.

Laski parasolki damskie czarne, kolorowe z pięknymi rączkami.

Chusteczki angielskie kolorowe, ostatnie nowości, damskie i męskie.

Ubranka switry wełniane fil-de-cosse, ostatnie fasony białe i kolorowe.

Żakiety wiosenne damskie, panieńskie, dziecięce w różnych gatunkach.

Pończochy damskie tango, czarne z białym, białe z czarnym.

Fartuszki damskie, dziecięce białe, czarne, ostatnie nowości.

Kapelusze dziecięce 1265 filcowe i sukienne.

A. Spodenkiewicz, Konstantynowska № 26.

OSTATNIE NOWOŚCI
FABRYKI PERFUM
H. ERMANS i S-ka
JURICANI
CHRYZANTEM-TOKIO
perfumy,
woda kolońska,
mydło.
SPRZEDAŻ WSZĘDZIE

Na święta!

Wielki wybór jaj ozdobnych, bonbonierek, jaj czekoladowych, baranków, zajęcy, stolików ze święconem, masy do ciast, oraz czekoladek deserowych z fabryki **Riese i Piotrowski**

POLECA

W. BĄKOWSKA

Piotrkowska 43.

1228

Piotrkowska 43.

Tylko 2 dni!!! Czwartek, dnia 9-go i Sobota, d. 11 b. m.**1 funt Wody Kolońskiej 40 kop.**

SMIGUSÓWKI, oraz różne PERFUMY na luty po cenach fabrycznych bezpośrednio z fabryki perfum „HELIOS”
R. C. BOCKISCH,
Łódź, St.-Zarzewska № 58, wejście ze Słowiańskiej.

Rzeźnicze Urządzenie

ze sklepu przy ul. Głównej 24 z kasą „National”

DO SPRZEDANIA

wiadomość Rzeźnia Miejska, Inżynierska № 1.

Tenże sklep do wynajęcia, 2 kasy „National” do sprzedania.

Fabryka cegły piaskowo-wapiennej „Silo”**J. DARGIEWICZ i S-ka**

w Rudzie pod Łodzią

poleca na sezon budowlany znaną ze swej dobroci i wytrzymałości cegłę białą, oraz płytki betonowe na chodniki.

Telefon fabryki № 543 „Silo”.

ZARZĄD: Łódź, Mikołajewska 21. Telef. 669.

1208

Obwieszczenie.

1461

DYREKCJA**Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.**

Dla ułatwienia realizacji listów zastawnych miasta Łodzi i kuponów od tychże, płatnych w dniu 18 kwietnia (1 maja) r. b. Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, tak w interesie posiadaczy pomientonych papierów, jak w celu umożliwienia kontroli kasowej, podaje do publicznej wiadomości:

1) Listy zastawne i kupony mogą być składane do kasy Towarzystwa przy odpowiednich specyfikacjach, poczynając już od dnia 16-go kwietnia r. b.

2) papiery złożone wcześniej, przed terminem płatności, realizowane będą w dniu 1 maja, lub najdalej w ciągu pierwszych trzech dni następných, kolejną porządkową kwitów, przez kasę Towarzystwa wydanych;

3) listy i kupony nie przedstawione do kasy przed terminem płatności — realizowane będą kolejno, po załatwieniu wcześniej złożonych papierów i

4) wypłata gotowizny za listy i kupony odbywać się będzie codziennie od godziny 9-ej do 2-1/2, po południu.

NOWOŚĆ

Nierównane preparaty konserwujące piękność

Laktozyna

(mleko i pader)

Nadają skórze naturalną białość.

Zmiękczejają i uzdrawiają skórę.

Zapobiegają zmarszczkom.

Dostawcy Dworu J. C. M.

Tow. Brocard & Cie.

1000

Wesołe święta

nastają, gdy dziecię powraca do zdrowia. Twarzyczka nabiera świeżego różowego zabarwienia, ciało staje się jędrniejszym i pełniejszym. Daje się to osiągnąć za pomocą najnowszego odżywczo i wzmacniającego środka, zwanego

BIOMALZ

Dr. Paterman, Teltow-Berlin.

który zawiera odżywcze, słodowe węglowodany, żelazo, wapno, fosfor i inne minerały uzdrawiające krew, serce, płuca i żołądek, wzmacniające cały organizm i działające porządkująco na stan ducha. Nietylko dzieci, lecz również ludzie dorośli oraz starsi ożywiają się pod wpływem tego dobroczynnego środka. W aptekach i składach aptecznych po Rb. 1 kop. 60 i 85 kop., z żelazem lub wapnem po Rb. 1 kop. 80 i Rb. 1.

Marka fabryczna „Dwa karzełki”.

Literaturę wysyła T-wo „AUTOSIL”, Berlin i T-wo „AUTOSIL”, Wilno.

1447